

W którą stronę idziemy (jeśli idziemy)

Oto tematy, które uruchomili:

Brak dialogu między urzędnikami a ludźmi kultury. Reakcją na niego miała być dyskusja. Sygnatariusze Manifestu byli zdania, że głosy doradcze ekspertów (animatorów, twórców, teoretyków) jeśli nawet są wysłuchiwanie w ramach struktur Rady Miejskiej, komisji konkursowych magistratu, to nie są realizowane. Są częścią gry pozorów (o takim doświadczeniu mówił Kuba Wandachowicz), w gronie decydentów dominują urzędnicy, a udział ekspertów wykorzystuje się jako potwierdzenie czysto politycznych decyzji.

Brak miejsca wymiany poglądów i idei między „nami” a „wami”. Zdaniem Łukasza Prykowskiego, pełnomocnika prezydenta Łodzi ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi, takim miejscem są Komisje Dialogu Obywatelskiego, w których prace ludzie kultury nie włączają się dostatecznie. Tam dyskusja ma być możliwa już na etapie tworzenia prawa. Jego zdaniem głos ludzi kultury nie był też mocno obecny w Łódzkiej Radzie Działalności Pożytku Publicznego.

Cały tekst Łukasza Kaczyńskiego można przeczytać we wrześniowym numerze „Kalejdoskopu”.